



KURIER Wileński

ŚRODA, 30 WRZEŚNIA 1992 R.
Nr 191 (1960)

Pobyt V. Landsbergisa w ONZ

28 września przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Vytautas Landsbergis wygłosi przemówienie na 47 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Przemówienie to bezpośrednio transmitowało Radio Litewskie.

Vytautas Landsbergis spotkał się z sekretarzem generalnym Organizacji Narodów Zjednoczonych Boutrossem Ghallim. Sekretarz generalny ONZ interesował się sytuacją polityczną i gospodarczą na Litwie oraz tym, jak Bostja przestrzega podpisanych porozumień w sprawie wycofania jej wojsk z terytorium Litwy. Od następnego tygodnia w państwach bałtyckich zostaną utworzone byłydziałły instytucje programu rozwoju ONZ.

W tym samym dniu przywódcę

ca parlamentu litewskiego spotkał się z ambasadorem Ekwadoru, starym przedstawicielem przy ONZ, który w tym miesiącu przewodniczył w Radzie Bezpieczeństwa. Odbyło się spotkanie Vytautasa Landsbergisa i przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego, ministra spraw zagranicznych Bułgarii Stojana Ganewa.

29 września planuje się spotkanie Vytautasa Landsbergisa z Henry Kissingerem, wysokimi osobistościami oficjalnymi ONZ, USA, innych państw.

Vytautas Landsbergis nie pojedzie podczas tej wizyty do Chicago, jak przewidywano wcześniej. Zamierza on wrócić na Litwę we środę, 30 września.

(ELTA)

Posiedzenie Rady Najwyższej

Odbyło się posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej, które prowadził zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej B. Kuznickas.

Na posiedzeniu omówiono nowelizację i uzupełnienie niektórych artykułów ordynacji wyborczej do Sejmu

Republiki Litewskiej. Prezydium postanowiło zwrócić się do Rady Najwyższej, aby projekt nowelizacji i uzupełnienia ordynacji został rozpatrzony w szczególności przyspieszonym trybie.

(ELTA)

Komunikat zarządu Banku Litewskiego

ELTA otrzymała komunikat zarządu Banku Litewskiego w sprawie puszczenia do obiegu talonów wzoru 1991 r. o wartości nominalnej 1, 3, 5, 10, 25, 50, 100. Głosi on, że kierując się uchwałami Komitetu Lita oraz rządu Republiki Litewskiej i Banku Litewskiego po wycofaniu z obiegu rubla w celu zapewnienia rozliczeń z ludnością puszczą się do obiegu znaki pieniężne Republiki Litewskiej — talony o wartości nominalnej 1, 3, 5, 10, 25, 50 i 100 wzoru 1991 r. Talony te o wartości równej talonom wzoru 1992 r. od 1 października 1992 r. obowiązuje są przyjmować wszystkie przedsiębiorstwa, instytucje, organizacje przy dokonywaniu wszelkich opłat na terytorium Republiki Litewskiej.

Podrabianie bądź fałszowanie talonów karane jest zgodnie z przepisami prawnymi Republiki Litewskiej — głosi komunikat.

„Czy potrafimy sprostać czasom?”

Pierwsza oficjalna wizyta premiera Litwy w Polsce

NAJWIŻSZA OPRAWA PROTOKOLARNA

Wilno pożegnało nas deszczem. Warszawa powitała słońcem i temperaturą 22°C. To dużo jak na tę porę roku. Atmosfera powitania oficjalnej delegacji rządowej Litwy z premierem Aleksandrasem Abišalą na czele na Okęciu również była uroczysta i serdeczna ponad wszelkie oczekiwania.

Na płycie lotniska uszeregowano się reprezentacyjna kompania honorowa Wojska Polskiego, Linią oficerki, błyskają szable, kanty na spodniach żołnierzy jak gdyby były prasowane przez cały tydzień.

Wszędzie powiewają trójkolory flagi litewskie i biało-czerwone polskie. Premier RP Hanna Suchocka w eleganckim mini-płaszczku koloru lila wychodzi w asyście szefa protokołu na spotkanie premiera RL A. Abišały. Po raz pierwszy w Warszawie brzmi hymn Republiki Litewskiej z okazji pierwszej oficjalnej wizyty premiera Litwy na ziemi polskiej.

Premierzy dokonują przeglądu wojska, następnie wsiadają do samochodów i udają się do gmachu przy ul. Parkowej, gdzie na tę jeden dzień wyznaczono rezydencję premiera A. Abišały. Tu zatrzymują się zwykle najdostojniejsi goście.

Jak powiedział szef protokołu Janusz Świątkowski, który podejmował już osoby takiej rangi jak G. Bush, F. Mitterrand czy król Hiszpanii Juan Carlos, wizyta premiera Litwy towarzyszy najwyższą oprawą protokolarną.

WIECZNE PIÓRO DLA PREMIERA

Wpadamy w tryby protokołu, który zważywszy krótki termin wizyty jest bardzo napięty. Następny etap — złożenie przez premiera A. Abišalę wieńca przy Grobie Nieznanego Żołnierza. Moment nadzwyczaj uroczysty. Tu na marmurowych tablicach wypisane są pola walk, gdzie złożyły swe głowy żołnierze polscy: Monte Cassino, Bobolino, Wilno... Dowódca komp-

ni honorowej opowiada premierowi dzieje powstania grobu.

Wiadamy następnie do samochodów i jedziemy na ul. Wileńską 16, do siedziby Warszawskiego Oddziału Litewskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Zgromadzili się tu Litwini polscy. Opowiadają premierowi o tym, co ich cieszy i boli, o tym, że brak układu o mniejszościach narodowych między naszymi państwami wnosi dysonans do naszych stosunków. Panu Abišale wręcza się wieczne pióro, aby podpisywał nim tylko pomyślnie dla Litwy układy.

TĘTE A TĘTE I PRZY WSZYSTKICH

W siedzibie Rady Ministrów RP odbyła się rozmowa tète a tète premierów obu państw. Jak nas później poinformowano, dotyczyła ona właśnie najbardziej chyba obecnie palącej kwestii — praw mniejszości narodowych w Polsce i na Litwie.

Następnie odbyło się podpisywanie szeregu dokumentów, wśród nich konwencji o wzajemnym popieraniu i ochronie inwestycji, umowy o zapobieganiu zorganizowanej przestępczości, o otwarciu przejścia granicznego dla komunikacji samochodowej Budzisko — Kalwaria. A już w drodze powrotnej podpisano wprost na lotnisku jeszcze umowę o funkcjonowaniu granicy.

Co to jest wzajemne popieranie i ochrona inwestycji? Umowa stwarza gwarancje dla inwestorów obu krajów zabezpieczając ich mienia przed ewentualnym wywłaszczeniem, nacjonalizacją bądź innymi działaniami o podobnym skutku. Umowa zapewnia inwestorom uczciwe, sprawiedliwe, równe traktowanie w długą zasad najwyższego przywilejowania tzn., że każda strona na zapewnienia inwestycjom drugiej strony nie mniej korzystnie ich traktowanie niż w stosunku do innych państw, ustala transfer przychodów uzyskanych z inwestycji, a także sposoby regulowania ewentualnych sporów wynikłych między poszczególnymi

mi inwestorami, jak też spory państwowe na tym tle. Umowa została zawarta na okres 10 lat z możliwością jej przedłużenia.

A więc, członkowie różnych spółek litewsko-polskich, którzy dotąd ryzykowali (o czym pisała nasza gazeta) wkładając swe środki we wspólne transakcje, będą mieli otąd zabezpieczenia prawne, oczywiście w przypadku, jeżeli kontrakt będzie odpowiednio sformułowany.

Podpisaniu tych ważnych dokumentów premier Aleksandras ABISALA powiedział:

— W historii stosunków litewsko-polskich wizyta takiej rangi stanowi nowy etap. Litwa i Polska jako sąsiedzi mają dużo punktów styczności — oficjalnych i nieoficjalnych, które niestety dotąd nie były należycie wykorzystywane. I Polska, i Litwa są stosunkowo młodymi państwami, które w końcu się spotkały. Jest to duża zasługa pani premier Hanny Suchockiej, jej osobistego uroku. Wszystkie podpisane tu dokumenty są niesłychanie ważne. Dokumenty te wypełniają lukę w sieci umów stanowiących podstawę między państwowych stosunków prawnych. Wierzę, że spotkanie to pozwoli dalej rozwinąć naszą współpracę.

Przy omawianiu problemów mniejszości narodowych w obu państwach mogliśmy sobie wyrazić wszystkie pretensje, uzgodnić możliwości, wytyczyć sposoby rozwiązania tych problemów lub w ogóle je usunąć. Następnie głos zabrała Hanna SUCHOCKA:

— Ta wizyta — powiedziała — jest bardzo ważna. Rozmowy były ciekawe przybliżyły rozwiązanie wielu kwestii. Omawiano możliwości stworzenia specjalnej misji do spraw kwestii dziedzictwa, zacięnienia stosunków w sferze gospodarczej. Moim zdaniem wspólczesne stosunki litewsko-polskie są dobre, a nawet bardzo dobre.

Po wizycie u pani premiera A. Abišały odbył jeszcze spotkania z marszałkiem Sejmu W. Chrz-

(Dokończenie na str. 3)



Spotkanie premiera A. Abišały z prezydentem RP Lechem Wałęsą. Fot. W. Gulewicz



Premierzy podpisują układ rządowy o inwestycjach. Fot. W. Gulewicz

PRZEMOWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO RN REPUBLIKI LITEWSKIEJ

Vytautasa Landsbergisa

NA 47 SESJI ZGROMADZENIA OGÓLNEGO NARODÓW ZJEDNOCZONYCH
28 WRZEŚNIA 1992 R.

Panie Prezydencie,
Panie Sekretarzu Generalnym,
Szanowni delegaci!

Niech wolno mi będzie wyrazić Panu, Panie Prezydencie, i woliwym ludziom Bułgarii moje serdeczne gratulacje, że został Pan wybrany na tak ważne stanowisko. Cieszę się bardzo, że Pan, aktywny uczestnik budowy nowej demokratycznej Europy, przewodniczący na tym Zgromadzeniu, którego celem jest odnowienie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zadanie to staje przed nami dlatego, że na świecie nastąpiło tak wiele przemian.

Równo cztery lata temu na Litwie, na Placu Katedralnym w Wilnie ludzi bito za to, że chcieli wolności. Zebrał się oni, aby upamiętnić tamte dni 1939 roku, gdy już po wybuchu drugiej wojny światowej Hitler sprzedał Staliniowi jeszcze nie podbitą ziemię litewską za wszystkie mieszkańcami i ich prawami. Prawie po upływie pół stulecia, w 1988 r. tych praw było nie więcej.

Tak więc 28 września 1988 r. na Placu Katedralnym jedni głośli, aby zwolniono więźniów politycznych, inni śpiewali o Ojczyźnie i żądali dla niej wolności, trzeci szli z tarczami i pałkami gumowymi bić śpiewających.

Taka była walka o prawo i ideę, walka, która należało uznać i docenić. W tej międzynarodowych komentarzach i ocenach też toczyła się walka idei o prawo i prawdę. Taka była dyplomatyczna wojna wywołana Litwą bez żadnych przemyśleń o niepodległość swego kraju i o powszechną zasadę chrześcijaństwa, która już od 2000 lat łączy prawdę z wolnością.

Obecnie minął już rok od wzięcia nowego dnia, gdy przy ONZ pojawiła się flaga Litwy. Widzieliśmy, jak upadał i upadł wielki Sowiet, wielkie totalitarne imperium, od Bałtyku do Morza Japońskiego, a reprezentowane tu w Organizacji Narodów Zjednoczonych miejsce zajęła nowa demokratyczna Rosja, przejmując prawa i zobowiązania swego poprzednika.

Widzieliśmy również, jak analogiczne dążenie narodów do wolności zburzyło małe imperium komunistyczne na południu Europy Środkowej, nad Adriatykiem. Widzieliśmy, jak obu procesom o wielkim znaczeniu przyczyniły się ambiwalentne uczucia i poglądy państw zachodnich, tj. ich przywódców. Ciśnienie zmieniła się na lepsze, złego będzie mniej, ale przemiany powodują nostalgia po byłym porządku, bo stał się on już zwyczajny.

Pogląd Litwy nie był ambi-

alentny: popieraliśmy pod względem politycznym Armenię, Grację, Mołdowę i islamskie narody byłego Związku Radzieckiego, proponując pokojowe rozwiązania problemów: jako pierwszy w 1991 r. uznaliśmy niepodległość Słowenii i Chorwacji, a teraz niepodległość Bośni-Hercegowiny i Macedonii.

Nie było to wiele, ale wyrażało stanowisko, nasuwające się z naszych własnych doświadczeń z zasad.

Jakie były te doświadczenia? Przeciwno nam walczono magicznymi sposobami, być może, specyficznym komunistycznym szpansatem Wschodu, gdy wszystkie rzeczy nazywane są nie własnym imieniem. Dlatego naczyliśmy się rozpoznawać tułaczy i doświadczyliśmy, że upiór nazwany prawdziwym imieniem zaczyna się rozwiązać.

Imperium zła zanika nadal, ale jeszcze nie zanikło. Niekiedy wydaje się nawet odwrócić — upiór jest tak żywo, że znowu może stanąć między nami i ponad nami.

Dlatego, gdy potępiamy i proponujemy, by sądzić cały komunizm sowiecki, gdy widzimy i pokazujemy chęć restauracji Związku Radzieckiego, to opowiadamy się za Rosją demokratyczną i pokojem na świecie.

Rosja demokratyczna, która potępiała dokonaną w 1940 r. przez Związek Radziecki aneksję Litwy i potwierdziła odrodzona w 1990 roku naszą niepodległość, nie powinna ustami nawet poszczególnych swych postaci urzędowych mówić o rzekomo „nowo powstałych” krajach bałtyckich. Te urzędowe oświadczenia wyrażają złą usługę prawdzie, a zatem również własnemu krajowi, który tak pragnie się odrodzić, wydzignąć się z nieprawdy. Dotyczy to również niektórych innych nazw i zamiarów.

Nie przykładajmy się, że by wojsko serbskie, działające w sąsiednich krajach mogłoby być nazywane „siłami pokojowymi” — nawet gdyby użyły nieco niebieskiej farby do pomalowania swych helmów.

Nie sądzimy, żeby gdziekolwiek by powinny być jednostronne, nie tworzone takie siły, przeznaczone oficjalnie do działania na własnych i sąsiednich terytoriach, nawet bez pytania, czy sąsiednie państwa akceptują tworzenie takich sił.

Uważamy, że i państwa, i ich wojska powinny być nazywane własnym imieniem. Serbia i Czarna Góra są pięknymi nazwami, odpowiednimi też do nazwy zjednoczonego państwa, a upiór niech zanika. Działania jednego państwa przeciwko drugiemu jest niesłuszne i bardzo niebez-

pieczną zasną do problemów etnicznych, zamiany konkretnej sytuacji prawnej na niejasną sytuację polityczną. Tym bardziej niebezpieczne jest takie oznaczenie nie jakichś tam, a wojennych działań. Gdy napaść nazywana jest neutralnym słowem „konflikt”, to takie stanowisko przeciwko krajom bywa pozytywne dla napastnika i to stanowisko nie jest już bezstronne czy neutralne.

Litwa doznała tego wszystkiego i myślę, że doświadczenie Litwy, gdy broniła się przed przemocą jedynie prawdą i starała się unikać siły politycznych, może być pozytywne dla innych, w tym również dla tej organizacji.

Litwa, Łotwa i Estonia mają jednego wielkiego sąsiada, w którego strukturach społecznych i rządzących realizuje i walczy kilka sił politycznych: demokratyczne, mniej demokratyczne i bardzo mało demokratyczne. Ta prasa sąsiada, która po starzym imperium odziedziczyła charakterystyczny sposób myślenia, a może coś więcej, w ostatnim okresie uprawia zaczęły antybałtyzm, prawdziwą politykę nowej zimnej wojny, która wywiera wpływ również na oświadczenia oświadczeń oficjalnych.

Właśnie owe koncepcje i oświadczenia, pochodzące od konserwatywnych warstw parlamentarnych Rosji i Ministerstwa Spraw Zagranicznych, powodują zaniepokojenie mniejszych sąsiadów.

Kraje za granicą dzielą się na dwa rodzaje: bliższa zagranica i dalsza zagranica. Podobnie jak u kompozytora litewskiego Broniusa Kutavičiusa w partyturze są cztery instrumenty: bliskie skrzypce, dalekie skrzypce, bliski fortepian, daleki fortepian.

Bliskie skrzypce to te, do których słuchacz z pierwszego rzędu może dosięgnąć ręką i dlatego odczuwa pragnienie chwycić je jak „swoją żywność interes”. Wtedy harmonia muzyki światowej jak najmniej interesuje. Dokument rekomendacyjny dla rządu przygotowany 30 czerwca 1992 r. w komisji spraw zagranicznych parlamentu Rosji właśnie przedstawia taki pogląd. To nie jest nowa koncepcja, znana już od czasów Iwana Groźnego. Stosowały ją również inne państwa, tylko nie tak skutecznie. „Bliska zagranica” jest traktowana jako strefa „specjalnych” albo „specjalnych” interesów, w razie porozumienia co do takiej koncepcji, jeżeli zaistnieje potrzeba, podpisuje się jakiś pakt Molotowa-Ribbentropa, stosuje się siłę zbrojną i zagranica specjalnego ro-

dzaju staje się już nie zagranicą. Wtedy już dalsza zagranica staje się nową „bliską zagranicą” a więc również strefą szczególnych interesów, ekspansja terytorialna trwa i trwa, aby, gdyby wystarczyło sił, dopóki w ogóle nie pozostałoby żadnej zagranicy...

Dla tych, którzy pojmują taki proces wzrostu terytorialnego jako naturalny proces, odwrócić jest bardzo bolesny. Dlatego podejmuje się starania, aby go powstrzymać, nie wycofywać wojsk z terytorium sąsiadów; dlatego poszukuje się tego, co można bronić, aby był pretekst do ich niewycofywania. Ci politycy, jak prezydent Estonii, którzy myślą w sposób demokratyczny i mają rozległe horyzonty, którzy chcą wycofać wojska i uregulować stosunki — ludzie ci są obwołani jako zdrajcy, nie broniący narodowych, tj. imperialnych interesów wielkiego kraju.

„Ważne interesy są naszymi interesami, a ważne prawa są naszymi prawami” — mówi się ródzom za granicą, szczególnie tym, którzy uważają, że ich najlepszym interesem i prawem jest odrodzenie porządku i stosunków byłego imperium.

Inaczej sądzę, na przykład, że najlepszym interesem i naturalnym prawem Rosjan Estonii jest, aby nauczyć się nieco po estotodku i po kilku miesiącach zostać obywatelami Estonii w myśl tej samej ustawy, z której powodu podnosi się taką wrzawę.

Od mieszkańców w Estonii Litwinów nie słyszeliśmy protestów, Litwa nie planuje żadnych sankcji wobec Estonii. Nie zawieszamy umów i nie będziemy zwracali się w sprawie sankcji przeciwko Estonii do Narodów Zjednoczonych. Nie słyszalem, żeby tego żądali Izrael i Ukraina, chociaż minister spraw zagranicznych Rosji troszczy się tu o wszystkich mieszkańców w Estonii narody.

Nie zgadzamy się z opinią wyrażoną w „biuletynie dyplomatycznym” Rosji, że referendum czy w ogóle jakiejkolwiek głosowanie w jednym państwie może być traktowane jako „akt stosowania siły” wobec innego państwa z rzekomym „prawem” tego innego państwa do podjęcia „kroków odwetowych i ponadto niekoniecznie o charakterze symetrycznym”. Po co A po to, aby żli Bątkowie „uciępieli w sposób realny”.

Dyplomacja o takim charakterze spodziewa się, że „Rosja nie będzie potępiała chociażby już tych krajów, których samoloty w ciemności będą leciały, na przykład, w kierunku Libii albo Iraku”.

Powiedziane w sierpniu 1992 r., a brzmi jak że stycznia 1991 r.

Gdy słyszemy nawet z tej trybuny słowa, że siłę trzeba stosować do obrony praw człowieka, to od razu nasuwa się myśl, kim jest ten obrońca — policjant, przychodzący, powiedzmy do Białej z Rosji czy do Bośni z Serbii. I w Dubrowniku i w Sarajewie bronił on praw swej mniejszości w bardzo swoisty sposób. Wszystko to przypomina mi starą i ponurą anekdotę dysydencką jeszcze z czasów Stalina:

„Czy będzie trzecia wojna światowa?” — z odpowiedział: „Nie będzie, ale będzie taka walka o pokój, że nie pozostanie kamienia na kamieniu.”

Oto dlatego nie chcielibyśmy widzieć, jak siły pokojowe Rosji przekształcają się w siły narzucające „bliskiej zagranicy”

„pokój rosyjski” — pa...
I chcielibyśmy...
przypomniał prava...
tek tysięcy dep...
krajów bałtyckich...
nie losu...
ktoś ewentualnie...
wydostał z dna...
pionie przez wojska...
naszych, wybrzeży...
głej wojny światowej...
każdego do życia...
jest dziś zagrożony.

Chcielibyśmy widzieć...
Wspólnota Światowa...
wszystkim powstając...
wonej dżumy do...
jak Wspólnota Światowa...
maga Rosji i gospodar...
i poszukiwaniach...
sprawiedliwości.

Wszyscy powinni się...
czy, aby reka...
stycznej z mark...
nie podciągają...
kła wielkiego...
wskiego narodu...
zdkości, Przeci...
mu, przypomniał...
nie pochodzące...
rów, Litwa i inne...
tyckie znowu...
Rosji i Wspólnota...
działania odpo...
naskisk głodocy i...
ogłoszonej blokad...
nas bezpośrednią...
pad imperium...
litewską z lewicow...
cji. Może są to...
Rosji, chociaż by...
ko ekonomicznie...
mym różnorodn...
znamy, Napawa...
podpisane ostat...
dwóch państw...
w sprawie wyro...
które powitał...
kny i wielu lud...
Nie mam wątpli...
dy Zjednoczone...
aby podobne...
i Łotwa z Rosją...
tonia. Toteż...
nia wojsk powin...
nadzorowany...
wa jak najprzej...
by stosunki w...
czeństwa, do...
wszystkich nar...
tej nadziei.

Panie i Panowie,
na zakończenie...
wzruci kilka...
paltrywanego...
Narodów Zjed...
Zjednoczonych...
związane z naszym...
doświadczen...

Jeżeli wielkie państwo...
wiera nacisk i...
sięsiada to powin...
tu poparcie; w...
Narodach Zjed...
które są obowią...
do obrony m...
by następici...
przedstawiciel...
pdyby w Na...
rodach Zjednoc...
Mala Europa...
państwa Europy...
specyficznym...
problemom...
zachowaniem...
identyczności...
Mala Europa...
niezależnie...
państw...
kontynentem...
świata.

Rade Bezpieczeństwa...
urzędnicy...
kierowanie...
dajcą polityczną...
podaje gazeta...
tajemne rozmowy...
Spraw Zagranic...
i sprawa ta...
na Borysowi...
ma podjąć...
ostateczną...
decyzję.

Proszę przyjąć...
wspólnego...
nnych tu...
kim delegatem...
wagę.

W. P.

BARDZIEJ POSZUKIWANE ARTYKUŁY SPOZYWCZE — NA TALONY

WILNO (ELTA). Od 1 października br. cieszące się większym popytem artykuły spożywcze będziemy znowu kupowali na jednakowe w całej Republice Litewskiej talony.

Jak zakomunikował agencji ELTA zastępca ministra przemysłu i handlu Litwy D. Rumsas,

rozporządzeniem ministerstwa ustalono ilość i asortyment artykułów spożywczych, które w październiku 1992 roku będzie mógł nabyć jeden mieszkaniec. Dla każdego obywatela RL przeznaczono 4 talony. Na talon nr 1, po rozcięciu go pionowo będzie się sprzedawać 2 kg maki

(na tę połowę talonu, gdzie podano rok 1992) i jedno opakowanie albo 600 g makaronu na rozwałce. Talon będzie ważny na październik, listopad i grudzień. Na talon nr 2, który również będzie ważny przez cały czwarty kwartał kupimy 1 kg soli. Na talon nr 3 — 1 kg kaszy. Ta ilość kaszy przeznaczona jest tylko na październik, podobnie jak i talon nr 4, na który otrzymamy 1 kg kukru.

Rada Europy

Istniejąca od 5 maja 1949 roku Rada Europy, do której należą 26 krajów, jest najstarszą organizacją polityczną na naszym kontynencie. Działa niezależnie od EWG.

Rade Europy tworzą dwa organy: Komitet Ministrów, którego członkami są ministrowie spraw zagranicznych z krajów członkowskich oraz Zgromadzenie Parlamentarne składające się

z przedstawicieli parlamentów poszczególnych krajów (204 deputowanych). W zgromadzeniu działają 52 robocze komisje i podkomisje.

Siedzibą RE jest Strasburg. Flaga organizacji przedstawia 12 złotych gwiazd tworzących koło na szafirowym tle. Hymn oparto na motywach „Ody do radości” z IX symfonii Beethovena.

Krajami założycielskimi RE, które podpisały w Londynie statut były m.in. Belgia, Dania, Francja, Holandia, Wielka Bry-

tania. Potem dołączyły Grecja i Turcja (1949), Islandia (1950), RFN (1951), Austria (1956), Szwajcaria (1963), Hiszpania (1977), Finlandia (1988) i inne państwa.

Zmiany polityczne w Wschodniej Europie stworzyły szansę wejścia do Rady również tym krajom postkomunistycznym. Do tej pory pełnie członkostwo uzyskały Węgry (1990), Czecho-Słowacja (fury 1991) i Polska (listopad 1991).

W. P.

M. GORBACZOW CHCE BYĆ AMBASADOREM ROSJI W AMERYCE

LONDYN. (ITAR-TASS-ELTA). Były prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow pragnie wrócić na arenę światową jako ambasador Rosji w Stanach Zjednoczonych Ameryki, pisze gazeta „The Sunday Times”. Powołując się na kola dyplomatyczne w Moskwie, stwierdza ona, że Gorbaczow

nie zadowala drugorzędna...
— kierowanie...
dajcą polityczną...
podaje gazeta...
tajemne rozmowy...
Spraw Zagranic...
i sprawa ta...
na Borysowi...
ma podjąć...
ostateczną...
decyzję.

Czuwajcie i módlcie się Przed spotkaniem z Janem Pawłem II

Wrzesień-93 dla Litwy, Łotwy i Estonii, a także całego Wschodu — to błogosławiony czas „Odnowy w Duchu Świętym”. Wierzymy i dłaemy. Ojciec Święty, oczekujemy Ciebie, wstając na modlitwie w jedności serc, w naszych wierzniach-kościółkach.

„Wy — Młodzież — jesteście moją nadzieją!” — czy umiemy na to pełne miłości i troski słowa papieża odpowiedzieć przemianą naszego życia, świadomy przygotowaniem się do nieoczekiwanego spotkania? Nie razy przypominam sobie każde osobiste spotkanie z Janem Pawłem II, odradza się we mnie moc nadziei, siła radości i piękno życia. Znika w sercu nuta smutku, bożni zwątpienia... Jak dobrze, że On jest.

Spotkanie Syna naszej zie-

mi z Matką Miłosierdzia — z Panią z Ostrej Bramy będzie dla Niego — Jana Pawła II — największą tajemnicą, zrozumienie nas samych, pełnego bólu i zatroskanego serca Matki. Z Nim będziemy uczestniczyć w rachunku sumienia przeszłości i teraźniejszości, w żalu za grzechy, w mocnym postanowieniu poprawy... w zadośćuczynieniu Bogu i ludziom. „Przyoblecze się w moc Ducha Świętego”.

Do każdej wizyty potrzeba przygotowania. Wielu będzie się troszczyć o stronę zewnętrzną, program i przebieg wizyty. Natomiast nie możemy zapomnieć o najważniejszym — przygotowaniu duchowym.

Zadanie serca i umysłu, kapłanów i świeckich, młodzieży i dzieci, wszystkich, którym zależy, na prawdzi-

wych owocach, aby już od dziś rozpoczęli wielkie duszpasterskie przygotowania.

Każda parafia, rodzina, wspólnota, organizacja winna w swoje codzienne życie włączyć konkretny plan jako moje czy nasze czynne oczekiwanie. Niektórzy już gromadzą się na miesięczne Msze św., adoracje Najświętszego Sakramentu, modlitwy różańcowe, pierwszopłukowe komunie św., na wielkie czarne modlitwy całą rodziną, czytanie i rozważanie Piśmie św. Zgłębianie nauki Kościoła, naukę pieśni i piosenek religijnych, peregrynację obrazu Matki Bożej z rodziny do rodziny, dni skupienia i rekolekcje itp.

„Niech zstąpi Duch Święty i odnowi oblicze tej ziemi, tej ziemi!” Czuwajcie i módlcie się!

Ks. Dariusz STAŃCZYK



Niedługo puszcza nas z torbami

Szanowna Redakcjo! 11 września br. przeczytałam „Kurierze Wileńskim” wzmiankę pt. „Nowe numery samochodów”. Wynika z niej, że nowe numery będą prawdopodobnie kosztowały 2,5 tys. rubli. Dwa i pół tysiąca rubli za skrawek metalu? Tak drogo? To jest oburzające! W tym samym numerze „K.W.” znalazłam informację pt. „Nowe podatki: nie za górą”. A więc szczykuje się nam nowe obciążenia finansowe. Jak długo to jeszcze będzie trwało?

Z dnia na dzień wszystko drożeje. Nawet przy maksymalnym, doprowadzonym do absurdu oszczędzaniu, trudno jest, a czasem wręcz niemożliwie związać koniec z końcem. Rozumiem, że republika ma trudności, że jest kryzys i trzeba być cierpliwym, ale ludzkie możliwości są ograniczone i czasem cierpienie staje się nie do wytrzymania. Ludzie już mówią, że wkrótce każą nam płacić podatek za oddychanie.

Tylko nieduży procent obywateli republiki: dygnitarze, biznesmeni, ludzie piastujący kierownicze stanowiska lub otrzymujący pomoc od bogatych krewnych zza granicy, a także spekulanci, złodziejce mają lekka ręką wydłużyć tysiące.

Zwykli uczeni pracujący ludzie, emeryci ledwo egzystują. A takich ludzi jest większość. Denerwują mnie reklamy w stylu „Zapraszamy na wycieczkę do Turcji, Grecji za „n” dolarów i „n” tysięcy rubli”. To jest naigrywanie się nad wielkością ludzi. Kto może mówić o dolarach, jeżeli brakuje nam nawet rubli, jeżeli nie możemy pozwolić sobie na kupienie książki, przenieście ulubionego pisma, na kupienie wędliny na śniadanie.

To szczęście, że Litwa uzyskała niepodległość, że możemy nie kryć się z wiarą w Boga, że wkrzeszane są tradycje narodowe, nawiązywane kontakty z innymi państwami. Ale te nowe podatki, te rosnące z każdym dniem ceny, to wyściskanie za wszelką cenę z ludzi ostatnich pieniędzy, jest jakies niesolidne i niegodne państwa szanującego swoich obywateli. Poza tym to się nie opłaca. Państwo, którego większość obywateli jest żebrakami, nie może być godnym partnerem dla innych państw, nie zasługując też na szacunek.

Antonina MISUNIENE

Wilno

Ważnie nam nie są potrzebne

9 czerwca br. na łamach „Kuriera Wileńskiego” zostało wydrukowane „oświadczenie prokuratora generalnego”, że niektóre gazety litewskie zamieszczają publikacje zawierające idee narodowej wyłączeni bądż wyzwości. A takie działania według sła prokuratora generalnego, są karalne. Zgadzam się z tym całkowicie, bo ważnie obecnie są nam zupełnie niepotrzebne. Po co jątrzyć rany, które od kilkudziesięciu lat nie mogą się zagoić. Ale, kiedy się czyta w gazecie listy o tym, że Polaków tu nie

ma, są tylko spolonizowani Litwini, a ciągle to nam powtarzają przedstawiciele stowarzyszenia „Vilnija”, czołwika ogarnia szewska pasja. Pisałem na ten temat do „K.W.”, ale nie wiadomo o jakich powodów mój list nie został opublikowany. A przecież mój list nie zawierał żadnej urazy do Litwinów, a tylko odpowiedź na pytanie: skąd się wziął Polak na Litwie.

Chcę zaznaczyć, że nie jestem absolutnie nacjonalistą, jestem patriotą swego kraju. Ucieszyłem się, bo musiałem odsiedzieć trzy la-

ta w łagrze tylko za to, że nie chciałem zmienić swej narodowości. I stąd: brak mi szacunku do tych ludzi, którzy w imię kariery wyrzekają się swej narodowości. Jestem w ZPL od początków jego założenia. I bardzo mnie boli, że członkowie naszego Związku nie mogą się zjednoczyć, by wspólnie działać na korzyść wszystkich tu mieszkających Polaków. A tak jest obecnie potrzebna nam zgoda.

Adam DANILEWICZ

P.S. Jeżeli mój list zostanie opublikowany, honorarium proszę przekazać na „K.W.”.

List z Białorusi

Szanowna Redakcjo. Drodzdy Rodacy, Bracia w Chrystusie. Zwracam się do Was o pomoc i wsparcie, gdyż nie wiem, do kogo lepszce mógłbym się zwrócić. Chodzi mianowicie o kościół.

W wsiawianieckiej parafii (na Białorusi) był kiedyś kościół pw. św. Jana Chrzciela ufundowany w 1864 roku przez hrabiego Przezdzieckiego. Hrabia wybrał to miejsce na budowę kościoła, gdyż był świadkiem cudu, który się tu wydarzył. O-tóż zobaczył on siedzącego w rzecie na kamieniu Jezusa Chrystusa. W pewnej chwili Chrystus wstał i ruszył ku pobliskiej wsi. W miejscu tym hrabia kazał zbudować kościół, a z rzeki ludzie latami czerpali wodę, o której mówiono, że posiada właściwości lecznicze.

W czasie kolejnych wojen kościół został zniszczony, ale wierni nadal czcili cudowne miejsce. Na świętego Jana przychodzili tu nawet procesje z pobliskich kościołów. Tak było do 1929 roku, gdy w miejscu tym katolicy wybudowali nowy drewniany kościół według podobieństwa kościoła w Nowej Wilejce.

Nasi dziadkowie i rodzice modlili się w tym nowym kościele do 1964 roku, gdy na polecenie jakiegoś sowieckiego urzędnika kościół rozebrano, przewieziono do wsi Wielka Mieża, zmontowano go i urządzono w nim klub i kolchozową administrację.

Stoi tam do dziś.

Z nastaniem rządów ekipy Gorbaczowa, gdy można było wreszcie otwarcie przyznać się do wiary w Boga, wierni naszej parafii wystosowali list do rejonowego komitetu wykonawczego z prośbą o zwroczenie kościoła. Było to 24 lipca 1990 roku, czyli przed dwoma laty. Pod listem złożyli podpisy 300 osób. Mielismy nadzieję, że zwrócony nam zostanie kościół, że przeniesiemy go na stare miejsce, bo fundament jest jeszcze dobry.

Ale konkretnej odpowiedzi na nasz list nie otrzymaliśmy. Gdy nacisnęliśmy, zaproponowano nam wariant zastępczy. We wsi Wsiawiania jest budynek zbudowany jeszcze w 1939 roku jako remiza. Za czasów sowieckich, gdy zaczęto tworzyć kolchozy, była tu stajnia, potem obora, sottonia... i czego tam jeszcze nie było. To nam zaproponowano w zamian. My, parafianie, nie chcieliśmy, by Dom Boży był w śmiesznej oborze. Ale nasz ksiądz dał się przekonać wiadozom, że innego wyjścia nie ma, więc zaczęto budynek ten sponosić pod kościół. Ksiądz przekonywał nas, że będzie tu prowizoryczny tymczasowy kościół, zanim na starych fundamentach zbudujemy nowy.

A my, katolicy, uważamy, że kościół w chlewie to hanba. I prawosławni z nas się śmieją, twierdzą, że komuni-

ci z nas zakpili, a my się zgodziliśmy na Dom Boży w chlewie... byle za darmo.

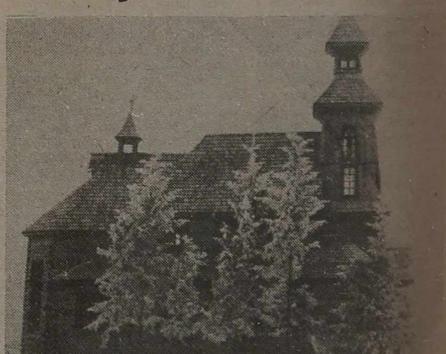
3 października ma przyjechać biskup grodzieński J. E. Aleksander Kaszkiewicz i wysłuchać ten dom, a nas, parafian, fakt ten napelnia zgroza. Uważamy, że będzie to świętokradztwo. Kochani Rodacy, biskup Kaszkiewicz pochodzi z Wilna, może Was posłucha, bo tylko od Niego zależy, by nie wysłuchać tego domu ku zgorszeniu wiarynych. My chcemy wydrzeć z rąk bezbożników nasz prawdziwy kościół, tak nam dopomóż Bóg i Matka Boska Ostrobramska!

Niedawno w Białoruskiej TV oglądałem reportaży o cerkwi w pobliżu Mińska, która w czasie drugiej wojny światowej zniszczyła Niemcy. I oto teraz Niemcy podjęli się odbudowania tej cerkwi, by wyrównać krzywdę, którą kiedyś wyrządzili. A kto nam wyrówna krzywdy?

Jeszcze raz wracając do kościoła pw. św. Jana Chrzciela. Jeżeli zgodzimy się na kościół w bylej oborze, już nigdy nie zwroćmy nam naszego byłego kościoła. Nie możemy się na to zgodzić. Pomóżcie nam w powstrzymaniu wyswiewciana.

Wanda LYSKO

Białorusi
m. Smorgon
P.S. Wkładam do koperty 500 rubli, proszę przekazać je o ofiarę do Ostrej Bramy, Ufam, że Matka Boska Ostrobramska



przyjmie te ofiarę, za odrodzenie byłego kościoła pw. św. Jana Chrzciela. Załączam także zdjęcie tego kościoła.

OD REDAKCJI: Szanowna Pani, spełnilismy Pani prośbę co do przekazania pieniędzy do Ostrej Bramy. Co zaś dotyczy sprawy kościoła, uważamy, że nie ma powodu do takiej rozpaczy. Nikt nie może Wam zabrać ubiegania się o odzyskanie Waszego kościoła i sądzimy, że odzyskanie go na pewno. Naszym zdaniem, nie należy tragizować z powodu mającego nastąpić wyswiewciana wymienionego przez Panią domu. U nas na Litwie też jest sporo budynków tymczasowo pełniących funkcje kościoła, ale ich istnienie nie przeszkadza parafianom w ubieganiu się o odzyskanie, w remocje lub w budowie prawdziwych kościołów. A nawet gdy już odzyskacie swój kościół, jego przeniesienie na stare miejsce, a potem remont zaj-

mie Wam niemalo czasu. Dzieci się będziecie w tym czasie miodli!

Oburzacie się, że pod domo miedlitywe oddano Wam była obora. To są emocje. Wo czy oborze? W tym domu stajni i obory uczyniła z niego miejsce zhablione! Przymylnym, że Chrystus urodził się w stajence, przez co uwielcił to miejsce. Modlic się możemy wreszcie — w polu i w lesie, w domu i w oborze, a nawet w stajni i w oborze, i Bóg nas zawsze wysłucha... jeżeli modlitwa będzie szczerza. Była w tym domu obora, ale tylko w Waszej mocy jest przeloczenie jej w miejsce uswiewcione.

Redakcja 17czy parafianom odzyskania swego kościoła, a na temat domu... poradzić się swego sumienia, czy to naprawdę takiż był pomysł?

NA ZDJĘCIU: były kościół pw. św. Jana Chrzciela.



LIETUVOS AIDAS

✦ Zacytujemy kilka myśli ks. Vaclavasa Aliulisa, dotyczących ostatniej drogi człowieka z... Kościołem czy bez (23 września).

„Zdarzają się nieporozumienia, gdy osoby i rodziny żądają pochówku z obrzędami kościelnymi zmarłego, który w życiu nie utrzymywał odpowiedniej łączności z Kościołem. Wtedy zaczynają udawania, że zmarły był dobrym człowiekiem, zastępowanym pracownikiem itp., dlatego należy mu się pogrzeb kościelny. Po pierwsze, taki sposób myślenia nie jest pozabawiony ziarna prawdy: Kościół utożsamia się ze sprawiedliwością, dobrocią i poprzez taką prośbę wyraża się szacunek do Kościoła, a także, jak się sądzi, również do zmarłego. Po drugie, ludzie nie zastanawiają się, że przede wszystkim powinien być okazany szacunek sposobowi życia, wybranego przez samego zmarłego: kto żył z Kościołem, tego również na wieczny spoczynek odprowadzamy z Kościołem, kto natomiast obchodził się bez niego — to nie gwałtem pamięci zmarłego! Wola bliskich i otoczenia, aby narzucił zmarłemu takie usługi, z jakich nie korzystał za życia, jest brakiem szacunku do niego, brakiem szacunku również do Kościoła, jak gdyby on siłą widział się do tych, dla których naprawdę nie był swój.

Często stykamy się z dziwnym brakiem konsekwencji. Ile razy zachęcamy i zapraszamy: tylko wołajcie nas, księży, do chorego lub staruszka, czy też rannego — niezwłocznie odwiedzimy każdego, który nie odmawia przyjęcia nas: bogobojnego czy niebogobojnego, mocno lub bardzo niewiele obującego z Kościołem, gdyż...

— Nie odbiera się od niego możliwości. W artykule o tym nie mówi się. Wytuoszono w nim tylko fakty. A zapisy ankiet nie są równoznaczne z zapisem. Może on nawet wyznegować, jakie pozytywne czyny robił dla Litwy pracując w KGB”. (...)

✦ W numerze następnym przedydum DPP Litwy opublikowało oświadczenie, w którym m.in. czytamy: „Przywódcy trzeciego Sajudisu, partii prawniczych jeszcze przed rozpoczęciem kampanii do Sejmu, ignorując wymagania ustawy podjęli propagandowy atak przeciwko Demokratycznej Partii Pracy Litwy. Kampanię tę wspiera się różnymi insynuacjami i pogłoskami. Ośmielają się nam narzucać nawet opinię ukrywającego się na obczyźnie M. Burkevičiusa, jego poglądy na układ, cele i działania sił politycznych Litwy. Jesteśmy przekonani, że Litwa, jej ludzie odpowiednio ocenią inspiratorów tych wypadków, ich poziom moralności oraz przywołani politycznej, niezgodność do polemizowania w sposób demokratyczny i cywilizacyjny.

Ustaje się jeszcze przerzucić na barki DPPL odpowiedzialność za rozłam narodu. Jednakże trzeba opierać się na faktach, które mówią wręcz coś innego. To nie członkowie DPPL eksplodowali „bombeczki”, to nie oni organizowali wiece gniewu i wściekłości, które nie wiadomo dlaczego nazwała się „radami narodu”. To nie zwoleńcy DPPL obrzucili błotem i kamieniami deputowanych do RN. To nie DPPL zgłosiła projekt referendum w sprawie autorytarnej prezydentury, który narzucił spowodował rozłam narodu, przeciwstawiał sobie ludzi. To nie nasza partia kierowała niespotykanym jeszcze na świecie zjawiskiem politycznym nazwanym „parlamentarnym ruchem oporu”. To nie nasza partia była inicjatorką „polowania na czarownicę”, burzenia, „odzwędniania się” i innych podobnych akcji.

Oskarżając członków DPPL, że są „byłymi” i o temu podobne rzeczy warto byłoby uważniej spojrzeć na siebie, ty na liście koalicji Sajudisu. Na niej jest również wielu byłych członków partii komunistycznej, ludzi z nomenklatury. Jednakże uważamy, że również oni mogą przyjąć pozytywnie Litwie swoją rzetelną pracę. W przeciwieństwie do tych działaczy prawniczych, którzy uważają się za nosicieli wartości chrześcijańskiej, utrzymują, że tylko tolerancja, szacunek do... kraju może nas... Litwę z...

tysięcy, to nasz marynarz jest rewidowany jako były „homo sovieticus”, i nie wiadomo, jaki resort rządu przypomniał o swych obywatelach, wypływających na morzach, na których wszystkie kwoty połowu ryb, jak się zdaje, ustępujemy nawet bez walki Rosji. Konczymy wybijanie świąń i bytła, nie będzie też ryb?

Jednakże nie chciałoby się dziś, aby rząd premiera A. Abišaly atakowano nieogłębnie. Już jestnie dlatego, że jako pierwszy w ciągu ostatnich 25 lat spróbował powieścić uczucie narodowi Litwy, w jakiej jesteśmy przepaści i że nie bywa cudów. Premier nie zdążył opublikować memorandum polityki gospodarczej, gdy od razu zaczęli śpiewać towarzyski głosów wyborców z koalicji „O demokratyczną Litwę”, głosząc, że są przeciwko zamrażaniu plac i opowiadają się za dalszą inflacją”. (...)

✦ Czy długo będą żyły tymczasowe litewskie pieniądze? — spojrzenie ludzi biznesu (25 września).

„Dyrektor generalny „Gieldy Baityckiej” R. Kozroyčius zaakceptował poglądy, że ta uchwała nie będzie miała istotniejszego wpływu na działalność giełdy, gdyż na ich dziedzi głównie handlują prywatne osoby i firmy, które bardziej wolać wozić pieniądze w walizkach, a nie przewozić je przez bank. Był on przesławiany, że ta uchwała szczególnie boleśnie odbije się na bankach i przedsiębiorstwach państwowych.

Prezydent Stowarzyszenia Przemysłowców Litwy A. Matulevičius oświadczył, że po przyjęciu tej uchwały staną prawie wszystkie przedsiębiorstwa. Rozliczenia z republikami WNP już i tak nie były uregulowane, a teraz są jeszcze bardziej utrudnione. Wśród zdaniem, teraz będzie rzęcać całkowicie niemożliwą wyegzekwowanie ich zadłużenia wobec przedsiębiorstw przemysłowych Litwy, a to wynosi około 70 mlrd rubli. Jeżeli nie chcemy zamykać granic, to ta kwestia musiała być przede wszystkim uzgodniona z sąsiedziami, jak czynili to Estończycy, organizując spotkania ze specjalistami republik strefy rublowej w Alma Acie i Tallinie.

Prezydent Stowarzyszenia Przemysłowców Litwy uważa, iż Bank Litewski nie stworzył warunków, aby do Litwy przylęgło jak najwięcej twardej waluty, wręcz przeciwnie, ograniczył jej sprzedaż przedsiębiorstwom państwowym, przez to zmuszając do gromadzenia się na ich koncie nie twardej waluty, lecz rubli, z których teraz się rezygnuje. „Można wprowadzać lit. „zwierzaki”, ale na okres...

...obok nich powinien również... Tak postępują zarówno... i Łotysze. Marzenia, że za... prowizorycznych papierków, y innymi po Litwie wiele... onych, uporządkujemy gos... idzą do ślepego zaułka. Jest przestępstwem i je... jest odpowiadać” — po... „sovieticus”. (...)

kwalifikacja, energia elektryczna... miesiąc”. (...)

✦ Nieco szerzej niż inni... podał wiadomość, krew w... cą — „Matka udułcia syna”

„Przedwczoją około godziny... w policji zadzwonił telefon... przy ul. Cabijos znalezione... tniego chłopca”. Po przybyciu... rusze policji ujrzała naprawde... widok — ostygle już naprawde... diuwa leżały kolo łózka. W drug... ju kryła się jego 9-letnia siostra... a jeszcze w innym przy niedo... butelece wódki tkwiła ich matka... tnia Irena Liebediewa.

Na pytanie funkcjonariuszy... bieta powiedziała, że chce się... po wstrząsie nerwowym. Szermowa... ją wyjaśnić szczegóły tej okropnej... di.

Oto co powiedział „Respublika... inspektor policji kryminalny... riatu Policji, Aleksandras K... Rimute obudziła się około w... łózku. Zobaczyła, że śpi nie w... łózku, obok niej leżał bratnie... się z matką. Ta poucała syna, i... tka trzeba być iśkialniejszym... stuchać i ciągle żądała, aby Jura... jej w oczy.

Po pewnym czasie matka zapewni... cina cierpliwie i zarczywszy... sitya pasok od płaszczu zaczęła... Jura próbował jeszcze opierać... gała mu też młodsza siostrzyzka... że siły były zbyt niewiele. Oznaj... tka ostatecznie zacięła pętlę na... i zacięgnęła do ciemnego pokoiu.

Tam mimo białej dzieli uratuje... Rimute pobięła do telefonu, chce... dzwonić do dziadka, jednakże matka... pozwoliła. Wreszcie Rima zdoła... wic matkę, aby weszła pogotowie... sty, przybyli medycy znalezi... ge zwłoki dziecka”. (...)



✦ „Lit już w drodze”. Publikacja... z 21 września traktuje sprawę... denia własnych pieniędzy w Litwie... to, co się z nią łączy. Nawigując... filiktu między byłym rządem a... przewodniczący zarządu Vilus... uważa:

„Podanie się do dymisji jest... twą. Tym bardziej, że w myślach... wno przygotowałem się do tego. Ka... człowiek ma własny zasób wytrwa... natomiast trzy lata pracy bez udop... dodaty tego zasobu. Z drugiej zaś... wyniki pracy i uświadomienie odpo... działalności dodają sił. Mówię o odpo... działalności wobec tych ludzi, którzy... biłem” do pracy w banku państwow... który zostali poddani oszczerstw... przesładowaniom, pracują natomiast... mierne płace. Czy może się zdarzy... dobrowolnie zrezygnują ze swego... Naturalnie. Wszak nie wyliczamy... sytuacja, w której będą potrzebn... fjesjonaliści, a profesjonalni pro... Ludzie zaś znający się na swej roboc... umieją ją wykonywać, zostaną odno... ci, a ich miejsce zajmą kryzysow... również dziś pouczają profesjonaln... trzeba pracować. Może zdarzyć się... że źle będzie żyć i pracować na Litw... nazywającej się niepedagolą. Strama... myśleć nawet o takiej rzeczy, nie m... w tym, ale... mogą zaistnieć warun... w których nasze dzieci będą musiały... brać los emigrantów. (...)

Czas na wybory nie wydaje się... raz odpowiednim. Wiele rzeczy wskazy... że walka wyborcza nie będzie d... ska, że rozgorzeje mściwość i chęć ob... tu. Ciagle się mnożą szeregi tych, którzy... siedzieli w krzakach, a teraz śmiało... sunęli się do przodu i zioną r... oszczerstwem. (...)

W atmosferze, którą dopiero co... lowatem, nie dostrzegam przesłank... tego, aby do polityki weszli tylko o... dzie, którzy naprawde dążą do demok... cji. Litwie zaś potrzebna jest władza... mokracja, abyśmy my i nasze dzieci... gli pracować, realizować w miarę wy... sił nasze zdolności. Oto dlaczego post... nowilem ostatecznie zaryzykować i wy... nąć moją kandydaturę na wyborców... Sejmu. Bo jeżeli przyszłość Litwy... budowali w Sejmie tylko ci ludzie, którzy... wypłynęli przypadkowo, to nieunikn... jest dyktatura. W razie zapanowania... ni autorytarnego Litwa nigdy nie w... ani rozkwitu, ani niepedagolstwa. Z... zbliżające się wybory są nie mniej... niż te sprzed dwóch lat. (...)

IBLIKA

...dającej w Wilnie... „inas” w numerze z... adestas Krukauskas... z gorącej wody”.

— to łaźnie, ty kultury fizy... nieodłączne od... ranica, ale jeszcze... nas. (...) W Wil... funkcjonująca je... nie brzmie szcze... nowiem, że gorą... podobnie jak i... nia w płatek do

...przedsiębiorstwa... inas” R. Veve... blem bardzo... koniecznych... „wspólnego... wszystkim, Wilna —... to żadnych... przypadku.

...wydziału... nie proszę, przed... imy, po... nie „my... a woda... Mieliśmy... nie dziła... y co tydzień... owalaby nam... przeciw przedsi... ta detali — kapiemy... acjach nawet nie ma... w dłużni państwu... aty na utrzy... enie, woda,

3. Ostatni Romantyk

lego - Ruszczykowski - ruch ręki...

MAŁE W KRWI REZYSERIE

„Ciepła twórczość Ferdynanda Ruszczykowskiego zawiera mimo różnorodności tematyki i motywów, ogromny potencjał humanistyczny, który w postaci figuralnych przysłów, przetrwał w twórczości Ruszczykowskiego, choć w większym jego obrazach nie występuje, Ruszczykowski w zasadzie unika postaci ludzkich w swoich pracach. Jego wspomnienie w sztuce - Jan Buhak - tłumaczył w samoznaczą naturą artysty. Buhak jest figuratywności jest tylko pomysł. W każdym obrazie Ruszczykowskim coś się dzieje, coś się narzuca widzowi mimo jego woli. Niejednemu ze znawców twórczości Ruszczykowskiego podkreślał jego „teatralizację”. Ruszczykowski nie krwi reżyserie, do końca musiał on komponować, ustalać dekorację, mniejsza, czy w swoim skromnym dworze wycieczki, we własnym gabinecie lub w bibliotece, czy na deskach teatralnych, czy na ulicach miasta, wśród pochodów, żywych obrazów, bazarów, wystaw” (M. Małowski).

WILEŃSKIE „ZYWE KAMIEŃ”

„Gorący wielbiciel dzieł naszego miasta, widział w pomnikach - zabytkach kultury i sztuki, nieszczęszone dokumenty historyczne, które jako dzieła rąk ludzkich, artystów i rzemieślników, odwarżał z pasją i prawdziwą litością badacza - odkrywcy. Zabytki traktował jako „żywe kamienie” - przemawiające swym językiem form i treści, a ich rozumienie i odczytanie u niego nie miały przez całe życie.

„Widzę Ruszczyka jak o wczesnym świecie stoi obok mnie na wileńskiej Górze Zamkowej i swym charakterystycznym ruchem ręki pokazuje u stóp góry rozległe i skąpane o tej godzinie przedświt i ciszy miasto, przekazuje mi pod opieką konserwatorską z radośnymi trzaskami i tajemniczością. Tak tajemniczo. O tajemnicy miasta bowiem mówi mi Ruszczyk przez długi czas głosem również tajemniczym (może tylko drżącym ze wzruszenia z powodu tajemniczenia miast, przybycia, w jego ukochane miasto). Długim uściskiem ręki i słowem przyjęcia zawarł mi na tej górze (zwananej przeze mnie górą pierwszego kuzyna) pakt, który starałem się dotrzymać, gorliwie ratując zabytki od zagłady i zniszczenia, porządkując miasto i jego dzieła wielkiej kultury.

Był Ferdynand Ruszczyk na ziemi mickiewiczowskiej i w Uniwersytecie Śniadeckich. Pożobutów, Lelewełów, w mieście Filomatów, Filaretów i Szubrawców, a w mieście wiesznie żywego w nim romantyzmu, mimo że nie jedynym, lecz bodaj ostatnim romantykiem, który całym sercem przylgnął do murów uniwersyteckich, Ostrzej Bramy i Celi Konrada.

Widzę Go znowu w różnych okolicznościach jak krążyła się, to mało, jak wciela się w owo mury uniwersyteckie, w jego dziedzinie, kruganki i korytarze, które przemierza codziennie szybkim krokiem, czujnym okiem obserwując i strzegąc niemal każdego kamienia. Każdy jest mu drogą. Gotów jest mówić o zachowaniu niemal śladów patyny, to „pan rozumie” - ona jest jak zmarszczki na twarzy człowieka...

„W tym przysłowiowym powszechnie znanym: „pan rozumie, pan rozumie!” kryła się szlachetna myśl skąpowania rozmówcy, czy słuchacza dla jakiejś idei, zamysłu, czy postanowienia, które wydawały się dla niego zrozumiałe i oczywiste” (Jerzy Remer).

OSKAR RUSZCZYK - OTALA...

Teraz, w ślepieniu, 1992 z synem Ferdynandem Ruszczyką, Oskarem Ruszczykiem powoli przemierzamy wileńską Starówkę.

— Stare miasto prawie nie uległo zmianie, z latowścią tu się poruszam. Natomiast nowe dziełnie sprawiają mi nieco kłopotu, niemniej - zdążyłem już się w nich zorientować. No, ale Starówka i ten nasz dom, w którym mieszkałem to - jest jakbym powtarzał znane piękne słowa Norwida o czasie, przeszłości, który jest tylko „cokolwiek dalej”. Ten nasz dom przy Zamkowej 24... Tak jakby zastąpił w burzynie wykopli czasu. Nawet wejście, ten ganek spowity gładzi krata... To ogromnie wzrusza... Dlaczego nie chcę wejść do środka, do naszego mieszkania? Nie chcę zakłócać spokoju zamieszkałych tam teraz ludzi. To już inne mieszkanie, inne pokoje - nie tamte. Wolałbym tamten obraz wywieść z domu, tak jak wywoził w niej obraz tego domu z płaskorzeźbą Juliusza Słowackiego i napisem: „Tu mieszkał Juliusz Słowacki”...

To mówi Oskar Ruszczyk. Aż się prosi na tym domo jeszcze drugi napis, tablicą pamiątkową upamiętniącą imię Ferdynanda Ruszczyka. Zasuły na nią pracodawczych wyników warto odnotować 2.29 m. J. Siergiejki ze Wspólnoty Państw Niepodległych w skoku wwyż, 7.16 m. Niemki H. Drechsler w skoku w dal i 88.26 m. Czecho-Słowaka J. Zelenego w rzucie oszczepem.

W Hawanie w barwach Europejskiej wystąpił też mistrz olimpijski z Barcelony, litewski dyskobol R. Ubartas. Złoty był czwarte miejsce z wynikiem 61.52 m, a zwyciężył w tej konkurencji M. Marten z drużyny Ameryki - 64.30 m.

FISCHER - SPASSKI: CIĄG DALSZY

Dzisiaj w Belgradzie po 10-dniowej przerwie zostanie wznowiony szachowy „pojedynki XX

ichy nie demonstrował publicznie swoich wysiłków, a przecież materialne ślady jego trudności zachowały się, przetrwały. Wracając jednak do rodziny, dzieł... Zachowały się szkice Ferdynanda Ruszczyka sygnowane rokiem 1919 oraz latami późniejszymi. Jak np.: „Dzieci Artysty” („Edzio jako niemowlę”, „Janeczka”, „Edzio w beczku” i in.

— Otala jako niemowlę, główka na poduszce”; „Otala - śpiący w beczku”, „Otala - śpiący nad telerem...” Otala - to pan. Te szkice pański ojciec wykonał w latach 1917-1922. Wcześniej rysował starsze pańskie rodzeństwo - Janeczka i Edzia... A później? - zapytuję Oskara Ruszczyka.

Później rysował młodszych: Ewę, Andrzeja, Barbarę...

— Z zawodu jest Pan ekonomistą i psychologiem. Czy ktoś z dzieci Ferdynanda Ruszczyka pozostał w jego ślady? Mam tu na myśli, jeżeli ktoś nie czynnie uprawianie sztuki to przynajmniej jej umiłowanie. Miałam zaszczyt poznać kiedyś pańską siostrę, niezłąją (już Janinę Ruszczykównę, kustoszka Muzeum Narodowego w Warszawie i - brata Edwarda.

— Edward zawodowo nie jest ze sztuką związany, ale uczciwość - jak najbardziej! W tym kontekście najwięcej by chyba można mówić o najmłodszym mojej siostrze - Barbarze. Jest egipciologiem, mieszka i pracuje w Warszawie... W ostatnich latach swego życia Ferdynand Ruszczyk tknięty paralizem dzielnie zmagając się ze swoją chorobą. To trwało cztery lata. Prawą ręką miał obezwładnioną i wtedy właśnie nauczył się rysować lewą - mówi Oskar Ruszczyk.

„AUTOPORTRET”...

„Przez cztery lata ostatnie w życiu szedł Ruszczyk do śmierci. Katastrofa spadła niespodzianie. Zamiast słońca, słonecznego

finalu, jak w jego sztuce, wciąż i wszędzie, stał się ciższa. Maciając żarliwie przez całe życie młuki, które stoją w aniegu oknie lodem, czyżby przezwyciężając dawał znać, że kolo, które mienie zboże na makę, więc chleb, może stać się.

Przyszła śmierć w same Zadużcie. Po wileńsku, cichutko, spał sen, z którego się człowiek wstąpił nie budzi i który tam na Rosnie, na tym ślicznym pagórkach, ognikami tyłaczka świec, jest przypomniany, Ruszczyk nie leży na Rosnie. A jednak, kiedy o nim myślimy, czujemy go tam, na Rosnie... (Mieczysław Limanowski, „Ferdynand Ruszczyk - w pierwszą rocznicę zgonu - „Słowo”, 1937).

Na posmiertnej wystawie prac Ferdynanda Ruszczyka w Wilnie (1937) był także rysunek, od którego zgromadzeni z trudem mogli odejść. Ze szkicu spoglądali na obecnym, czy - czy prześwietlone, już widzące zwały...

Ten autoportret Ferdynand Ruszczyk wykonał lewą ręką - na cztery miesiące przed zgonem. Jak już wspominałem, wiele dzieł artysty nie zachowało się, większość z nich zniszczyła ostatnia wojna. Ale ten „Autoportret” ocalał i jest własnością rodziny artysty.

ŚWIATŁOŚĆ BEZ SŁÓW...

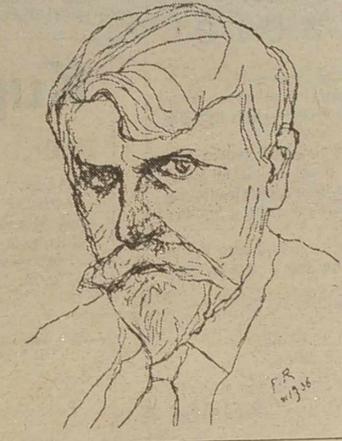
„Należy to do najpiękniejszych stronicy polskiego ducha, jak Wilno z jego słońcem i Ruszczyk z drugiej, wesołej i drogocennej. Będąc on wszystkim, co dawał. W czystości i pokorze, każdą cząstkę sztuki, która jak manna spadała, brano w siebie nie zdając sobie nawet czegoś jak wysokie są tony, jak rzetelnie, jak niebiańskie. Moskałe nie rozumieł nawet, skąd się zjawiała światłość bez słów, że światłość ciepło wzmożone, żarliwość wprost, które z dnia na dzień rosły. Demonicznie jest potęga sztuki i aniolowie też dlatego się cieszą.

Było szczęście dla miasta, że mając wizjonera, wysoki autorzytet, podosiłono cno coraz wyżej głowę. Ktoż policzy te radości, które Ruszczyk zbierał, znajdując na przetrzał otwarte serca” (M. Limanowski).

— Jest to mój pierwszy po upływie pół wieku powrót. Do Wilna. Pierwszy, ale nie ostatni. Wrócić tu jeszcze. Dzisiejsze Wilno nie rozczarowało mnie. Odwrotnie - wywołał z sobą jego czar osobliwy, jego... nieprzeprany magiczny urok - mówi Oskar Ruszczyk.

Alwidła ROLSKA
NA ZDJĘCIACH: syn Ferdynanda Ruszczyka, Oskar Ruszczyk przy wejściu do domu, w którym wraz z ojcem mieszkał (Wilno, Zamkowa 24); „Autoportret” pedzła Ferdynand Ruszczyka wykonany przez artystę (lewa ręka) na cztery miesiące przed śmiercią (24 czerwca 1936) - zdjęcie Jana Bohaka.

Fot. i repr. Bronisława Kondratowicz



SPORT

HOLENDZCY PEŃNI ZDECYDOWANIA

Wczoraj o godz. 11.20 specjalnym rejsiem na Lotnisku Wileńskim wylądowała jedynastka polkańskiego mistrza Holandii PSV Eindhoven, by dziś wystąpić w rewanżowym spotkaniu 1/16 finału Pucharu Europy. Jak widać, Holendrzy traktują wyjazd w stolicy Litwy bardzo poważnie mimo wysokiego (6:0) zwycięstwa przed dwoma tygodniami na własnym boisku, albo w tym przybyli w najmniejszej wileńskiej wstęgu. Dzieci kibiców ołaskiwka mistrzów Europy poprzedzających lat H. van Breukelena, B. van Aerle, A. van T. Krommela, E. Koemana, inne znane.

Mez rozpocznie się o godz. 18.45. Można się spodziewać, że w tym meczu będzie bardziej wypełniony eliminacyjnym podparciem mistrzostw świata polkańskiego mistrzostw świata polkańskiego Litwa i Dania z racji na

tańsze bilety. Karty wstępu tym razem kosztują od 50 do 250 rubli. Dzieci do lat 14, weterani piłki nożnej i inwalidzi będą mieli wstęp wolny.

„Zalgris”, który dziś nie będzie miał nic do stracenia, wystąpi pod wodzą „nowego” trenera B. Zeikeviciusa, który po 9 miesiącach pracy szkoleniowej w Austrii ponownie przejął ster drużyny.

KOLCE - NA KOLEJKI

Z wolna po niezwykle pracowitym sezonie zawieszają na kółkach kolce mistrzowie bieżni, rzutni i skoczni. W Hawanie rozegrano ostatnie w tym roku preliwowe zawody - finał lekkoatletycznego Pucharu Świata z udziałem 8 drużyn męskich i tyłu żeńskich. Pierwsze były reprezentowane przez Afrykę, Anglie, Europę, Amerykę, USA, Wspólnotę Państw Niepodległych, Azję i Oceanie, a drugie przez Wspólnotę Państw Niepodległych, Europę, Amerykę, USA, Niemcy, Afrykę, Azję i Oceanie.

Zgodnie z oczekiwaniami wśród kobiet triumfowały reprezentantki Wspólnoty Państw Niepodległych, a wśród mężczyzn - co jest sporą niespodzianką - Afrykanie.

Zawody nie stały jednak na wysokim poziomie, a to dlatego, że „gwiazdy” tegorocznego sezonu są wielce zmęczone. Z ciekawskich wyników warto odnotować 2.29 m. J. Siergiejki ze Wspólnoty Państw Niepodległych w skoku wwyż, 7.16 m. Niemki H. Drechsler w skoku w dal i 88.26 m. Czecho-Słowaka J. Zelenego w rzucie oszczepem.

Dzisiaj w Belgradzie po 10-dniowej przerwie zostanie wznowiony szachowy „pojedynki XX

wieku” pomiędzy mistrzami świata Amerykaninem R. Fischerelem i byłym reprezentantem ZSRR B. Spasskim. Ma być grana 12 partii.

Na razie na prowadzeniu znajduje się Fischer - 5:2. Do końcowego sukcesu brakuje mu jeszcze tyłu zwycięstw, gdyż zgodnie z regulaminem triumfator zostanie ten, kto jako pierwszy wygra 10 partii.

META W PEKINIE

1 września w stolicy Francji wystartowało ponad 100 załóg samochodowych i motocyklistów - uczestników niebawem rajdu Paryż - Moskwa - Pekin. Po przejechaniu ponad 16 tys. kilometrów zdziwiaszkowani przez trudny trasę jego uczestnicy narazie dotarli do mety w Pekinie.

Rajd zakończył się podwójnym sukcesem Francuzów. Wśród kierowniczych najlepszych okazała się załoga P. Lartigue-M. Perineta na Citroenie, a wśród motocyklistów triumfował S. Peterhansel dosiadający yamaha.

POTRZEBNA PANI

do prowadzenia domu w Warszawie.
Zgłaszać się pod telefonem: Wilnius. 22-73-75 od godz. 15.00 do 19.00. (Zam. 1125)

SPRZEDAM

ślatkę ogrodzeniową, karbid 180 rb. za kg. Wilnius, tel. 51-63-10. (Zam. 1124)

OSOBOM

posiadającym paszporty II-tęskłe załatwimy wry do Indii, Wilnius 62-83-38, 44-92-08 od 18.00. (Zam. S-137)

KUPIJEMY

czeki inwestycyjne. Zwracać się: Wilnius, tel. 77-99-76, 74-80-72, 61-95-61.

Telewizja

ŚRODA, 30 WRZEŚNIA
LTV-1

9.00 — Program, 9.05 — Audycja literacka, 9.55 — Pod własnym dachem, 10.40 — Program rozrywkowy, 10.55 — Film fab. „Dramat w lesie”, 17.30 — Dziennik, 17.45, 19.15, 21.00, 22.30 — Wybory do Sejmu-92. Wystąpienia kandydatów okręgów jednomandatowych, 20.00 — Dobranocka, 20.25 — Reklama, 20.30 — Panorama, 18.30, 21.45, 23.30 — Wybory do Sejmu-92. Wystąpienia partii i ruchów społ.-polit. 23.15 — Dziennik wieczorny.

LTV-2

20.30 — Koncert, 21.15 — Film horroru. Pożycas przerwy o 22.00 — Dziennik, 23.30 — Koncert, 23.45 — Film fab. „Popioły”, 2 seria.

Warszawa

11.00 — Historia kina: „Tron we krwi” — film fab. prod. japońskiej, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Program dnia, 13.15 — 17.00 — Telewizja edukacyjna, 17.05 — Dla młodych widzów, 18.00 — Telexpress, 18.20 — „Syn wyspy” (13 — ost.) — serial prod. USA, 19.15 — Akademia zdrowego ciała, 19.40 — My i świat — magazyn, 20.00 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — Studio sport — mecz piłki nożnej, 23.00 — Polska w parlamencie — magazyn sejmowy, 23.30 — Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej, 23.45

— Wiadomości, 0.05 — „Z biegiem lat, z biegiem dni...” (5) — serial TP.

Ostankino

5.00 — Dziennik, 5.20 — Gimnastyka, 5.30 — Poranek, 7.50 — Kreskówka, 8.00 — Dziennik, 8.20 — Film fab. „Bogaci też płaczą”, 9.50 — Program art. 10.20 — Program muzyczny dla dzieci i nastolatków, 11.00 — Dziennik Domator, Dzienny ekspress filmowy, 11.20 — Film fab. „Adiutant jego wysokości”, 12.45 — Film fab. „Opiekun”, 12.55 — Film fab. „Odgłos odchodzącego lata”, 14.00 — Dziennik, 14.25 — Telemixt, 15.10 — Notes, 15.15 — Walt Disney przedstawia, 16.05 — Nasz klub muzyczny, 16.45 — Jak osiągnąć sukces, 17.00 — Dziennik, 17.20 — Do lat 16 i więcej, 18.10 — Film fab. „Bogaci też płaczą”.

TV Rosji

7.00 — Wiadomości, 7.20 — Reklama, 7.55 — W wolnym czasie, 8.10 — Moja ojczyzna, 9.05 — Kabaret bredni, 10.05 — Koncert, 10.40 — Z życia teatru, 11.35 — Retro, „Śpiewające gitary”, 11.50 — Film fab. „Santa Barbara”, 12.40 — Kwestia chłopaka, 13.00 — Wiadomości, 13.20 — Z Sali Sądu Konstytucyjnego Rosji, 15.00 — Biznes: nowe imiona, 15.15 — Multi-pulti, 15.30 — Program chrześcijański, 16.00 — Spożycie z orkiestry, 16.45 — Tamta nowości, 17.00 — Transroseter, 17.45 — M-zjednoczenie.

MOC NAJSERDECZNIEJSZYCH ŻYCZEŃ

z okazji X rocznicy służby dla Danuty i Romualda MIELCZARSKICH składają:
A. i D. Wołkowscy
G. i R. Wołkowscy
S. i L. Lachowiczowie
(Zam. 1129)

18.00 — Zbadajmy sprawę, 18.15 — Opoczyła, 18.55 — Reklama, 19.00 — Wiadomości, 19.20 — Co dzień święto, 19.30 — Film fab. „Santa Barbara”, 20.20 — Z Sali Sądu Konstytucyjnego Rosji, 20.40 — Na sesji RN Federacji Rosyjskiej, 21.05 — Piłka nożna, „Rapid” (Wiedeń), „Dynamo” (Kijów), 21.55 — Reklama, 22.00 — Wiadomości, 22.20 — Piłka nożna, Cd. 23.10 — Program estradowy.

CZWARTEK, 1 PAŹDZIERNIKA LTV-1

9.00 — Program, 9.05 — Program dla dzieci, 10.05 — Piłka nożna, 17.30 — Dziennik, 17.45, 21.10, 22.40 — Wybory do Sejmu-92. Wystąpienia kandydatów okręgów jednomandatowych, 20.00 — Dobranocka, 20.25 — Reklama, 20.30 — Panorama, 21.00 — Na dzieńce policji Litwy, 18.30, 21.55, 23.40 — Wybory do Sejmu-92. Wystąpienia partii i ruchów społ.-polit. 23.25 — Dziennik wieczorny.

LTV-2

18.50 — Program, 18.55 — Przegląd regionalny, 19.35 — Koncert, 20.00 — Dziennik (Ostankino), 20.35 — Piramida, 21.00 — Katolicka trybuna, 21.30 — Telegra „Tak”, „Nie”, 22.30 — Dziennik, 22.45 — Rock.

Warszawa

11.00 — „Colombo” (2) — serial prod. USA, 12.10 — Fama-

92 — co dalej? — reportaż, 12.30 — „Ściśle jawne” — woj-skiowy program dokumentalny, 13.00 — Wiadomości, 13.10 — Program dnia, 13.15—17.00 — Telewizja edukacyjna, 17.05 — Program dla młodzieży: „Kwant”, 18.00 — Telexpress, 18.20 — „Sława” (12) — serial prod. USA, 19.10 — „Takie kiedyś były zabawy” — wspomina Szymon Kobylński, 19.20 — „I jeszcze raz...” program kabaretowy, 19.35 — Magazyn katolicki, 20.00 — Tęczowy mini-bus, 20.10 — Wieczorynka, 20.30 — Wiadomości, 21.10 — „Colombo” (2) — serial prod. USA, 22.35 — Tyłko w „Jedynce”, 23.45 — Wiadomości, 0.05 — „Wódka pozwól żyć”.

Ostankino

5.00 — Dziennik, 5.20 — Gimnastyka poranna, 5.30 — Poranek, 7.50 — Kreskówka, 8.00 — Dziennik, 8.20 — Film fab. „Bogaci też płaczą”, 9.50 — Filmy dotyczące 10.20 — Nasz klub muzyczny, 11.00 — Dziennik Domator, Dzienny ekspress filmowy, 11.20 — Film fab. „Adiutant jego wysokości”, 12.35 — Film-balet „Kowboje”, 12.55 — Film fab. „Odgłos odchodzącego lata”, 14.00 — „Dziennik, 14.25 — Telemixt, 15.10 — Walt Disney przedstawia, 16.00 — Historia i ludzie, 17.00 — Dziennik, 17.20 — Międzypaństwowy kanał „Ostankino”, 17.50 — Kreskówka, 18.05 — Film fab. „Bogaci też płaczą”, 23.25 — Film fab. „Formuła miłości”.



KTO URODZIŁ SIĘ 30 WRZEŚNIA

W tym dniu rodzą się osoby o niezwykłej zmienności i siłach charakteru. Mają oni rozwinięte życie osobiste i w re stanowią ich drugą miłość świat. Oznacząca ich postać dużym poczuciem odpowiedzialności. W życiu są jedynymi, małe wytrwali i za brzości pilni. Często ich ucieleśnieniem świata wewnętrznej potęgi wiają swoje negatywne energie w świecie rzeczywistym.

Kalendarium

• Środa (30 IX) jest 274 dniem 1992 r. Do końca roku 92 dni.
• Znak Zodiaku — Waga.
• Imieniny: Zofii, Hieronima, Honorzyny.
• Wschód Słońca — 6.18, zachód — 17.57. Długość dnia 10 godz. 38 min.

Pogoda

Litewska Szkoła Hydrometeorologiczna przewiduje na 30 września zachmurzenie zmienne, wiat północno-wschodni, umiarkowany, krótkotrwałe opady. Temperatura 11—13 stopni.
W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 3—8, w dzień 10—15 stopni.

6 października ZAPRASZAMY DO STAMBUŁU
Cena podróży — 215 dolarów USA i 8500 rubli. Bagaż do 100 kg.
Zwracać się: Vilnius, tel. 61-60-67.
(Zam. 1127)

SPRZEDAJĘ
dolary USA i marki niemieckie.
Zwracać się: Vilnius, tel. 75-25-74.
(Zam. 1077)

KUPUJĘ
dolary USA i marki niemieckie.
Zwracać się: Vilnius, tel. 35-48-22.
(Zam. 1077)

SKUPUJEMY
czeki inwestycyjne
Zwracać się: Vilnius, Barboros Radvilaites 3, gab. 206, tel. 61-40-75. Godziny pracy 10—19. W soboty i niedziela 10—17.
(Zam. 1122)

Dziurni wydania:
Henryk MAZUL,
Zbigniew MARKOWICZ,
Antonina MISZCZUK,
Aleksander SPOBOTKIEWICZ

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ
Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Sibaunio 1 (od południa) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel. 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, p. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63.

Bankas HERMIS

Panowie i Panie pośpieszcie!

Jeszcze możecie nabyć akcje bankowe. Akcje sprzedaje się osobom fizycznym i prawnym. Wartość nominalna jednej akcji 50 tysięcy rubli lub 300 dolarów USA.

Poza tym bank przyjmuje od ludności środki pieniężne na konta depozytowe i płaci za nie 60 proc. odsetków rocznie. Na konto osobowe przyjmujemy się wkłady nie mniejsze niż 10 tysięcy rubli i na okres nie krótszy niż 3 miesiące.

Bank zaprasza Państwa do niezawodnego inwestowania pieniędzy. Nie zginą one i wtedy, gdy Litwa wprowadzi litę.

Nasz adres: Vilnius, Jogailos 9/1, tel. 61-56-34, 61-81-67.

Kaunas, Kestiuciu 38, tel. 20-07-64, Panevezys, Vilniaus 8, tel. 3-59-36, Druskininkai, Dabintos 3, tel. 5-58-29.

(Zam. 1123)

Kupujemy czeki inwestycyjne

PLACIMY OD RAZU RUBLAMI LUB TALONAMI
Zwracać się: Vilnius, Kalvarijų (zaul. Lukszio, obok fabryki „Sigma”) 135 A, gab. 202 (II piętro). Informacja telefoniczna: 76-27-35, 77-74-29.
Pracujemy od 8.30 do 18.00, w soboty od 9.00 do 12.00.
(Zam. 1114)

KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Zwracać się: Vilnius, tel. 65-26-17.
(Zam. 1061)

SKUPUJEMY
czeki inwestycyjne (po rublu za każdy nieindeksowany czek). Rozliczamy się w tym samym dniu.
Zwracać się: Vilnius, tel. 74-17-92 od godz. 9 do 18.30. Przerwa od godz. 14 do 16.
(Zam. 1110)

Współpracownicy przedsiębiorstwa państwowego „Vingis” wyrażają serdeczne współczucie Krystynie CZYZYK z powodu śmierci brata Stefana.
(Zam. 1131)

firma "CENTRO KUBAS"

Bezpłatnie

Dostarczymy do sprzedaży, pomożemy nabyć, wybierzemy wariant wymiany.

Pracujemy na zasadzie sklepu: wasz towar — nasz nabywca.
Handlujemy mieszkaniami, zagrodami, działkami, murowanymi garażami.
Oferujemy typowe i indywidualne projekty domów, mieszkań, biur, kawiarni.
Zwracać się: „Centro Kubas”, Vilnius, ul. Klapedos 2, tel. 22-70-00, 22-78-41.
(Zam. s-139)

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Lietuvos Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.
Kod 67218
Cena 3 rb.
W Polsce — 800 zł.
Zam. 3157
Nr rejestracji — 322.
Drukule Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stoleczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondent — 42-90-81, tłumacz — 42-90-60, 42-72-71, stylisci — 42-72-82, maszyniści — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ
Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Sibaunio 1 (od południa) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel. 62-66-04.
PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, p. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63.